MONITOR

Na R. P. 1773.
Nro XCIX.
Dnia 11. Grudnia.

Kontynuacya o Rolnictwie.

MAmy w tych czaſach bardzo wyborne Kſięgi o Rolnictwie, y ktore można polepſzyć przeyrzawſzy one: można także nowe pozbierać wiadomości z tego co naylepiey było napiſane w Francyi, Niemczech, Anglii y Szwecyi o Rolnictwie przez nayuczeńſzych w tym gatunku Nauczycielow. Kiedy kto umie o tym dobre prawidła y używa onych, może obiecywać ſobie, że

zbierze daleko więcey korzyści z gruntu swego. Panowie, Szlachta, y nayzacnieysze osoby nie miałyby przyczyny wstydzić się tego gatunku Nauki y zabawy, ieżeli tyle poważaią tych Filozofow, ktorzy codziennie uczą się wielkiey Przyrodzenia Księgi za pomocą Fizyki doświadczaiącey, dla poznania ciężaru y mocy powietrza, a oraz co ustanawia istność y poruszenie światła, początek kolorow, skutki cudowne Elektryzacyi czyli *Bursztynowania*, rozmaite gatunki Robactwa, ziol, y Phosphorow. Chociaż te wszystkie doświadczenia y wynalazki są bardzo w sobie samych chwalebne, y także pożyteczne, nie są przecie tyle potrzebne dla dobra pospolitego, ile Rolnictwo. Dla czegoż nie mianoby rownie szacować owych; ktorzy maią za cel swoiey Nauki taiemnice Rolnictwa? ktorego znaiomość tak iest potrze-

7915

trzebna y pożyteczna Narodowi ludzkiemu?

Powſzechność korzyſtałaby wiele, gdyby naſi naydoſkonalſi Filozofowie wzięli upodobanie do tey Nauki, y rownie doświadczenia czynili, iako nad wſzyſtkiemi innemi częściami Fizyki. Sprawiedliwie pochwalono tych pracę, ktorzy dociekli iak Drzewa ſą złożone, iako ſię poſilaią y rosną, iako maią żyły, iaka onych podzielność, iakie w nich mieyſce trzyma powietrze, y wiele innych pięknych wiadomości. Mielibyśmy ieſzcze więcey wdzięczności Filozofom, ktorzyby zażywaiąc tych świateł, uczyli ſpoſobu wyprowadzenia z Drzew, y leczenia onych w pewnych niemocach iakich doznaią, y rozmnożenia ich z większą łatwością. Wieśniak nie umie więcey nad to, co widział, że robili Jego Przodkowie, albo co widzi że czynią z nim wſpoł-

ży-

796

żyiący. Czegożby się nie można spodziewać po Filozofie, ktoryby ściśle uważał postępowanie y gospodarstwo przyrodzone?

Kiedy się znayduią grunta, ktore nie są do zasiewu zdatne, można lasy na nich zasadzić. Polska bardzo ich potrzebuie osobliwie koło Warszawy o sześć albo dziewięć mil, ażeby pomyślić wcześnie o zasadzeniu Drzewa nie tylko tego, ktore iest potrzebne do codziennego opału, ale nadewszystko o Drzewo twarde do Budynkow, y wszelkich Rzemiosł, *np.* Dębow, Bukow, Sosnow y Drzew wysokich. Przez sztukę mogą się rodzić wszędzie, niepotrzeba więcey tylko dowcipu, przemysłu, y trochę cierpliwości, aż poty poki dobra Matka natura nie nadgrodzi swemu Robotnikowi. Istotny punkt zawisł na tym, ażeby poznać ktorym Drzewom trzeba Pułnocy, ktorym innym słu-

787

ży lepiey Południe, ktore ſą bardziey ſłużące Gorom y Pagorkom, á ktore przyimuią ſię lepiey na rownınie, ażeby im taką iak należy ziemię naznaczyć.

Można przepowiedzieć niechcąc bydź Prorokiem, że Warſzawie zbywać będzie na Drzewie y węglach po lat dwudzieſtu, ieżeli ſię zaniedba ſtaranie o Laſy y Drzewa iako było do tych czas.

Znayduią ſię w Polſzcze tak iako we wſzyſtkich innych Kraiach na świecie rozmaite gruntow gatunki. Bywaią z przyrodzenia tłuſte iako za zwyczay w ſąſiedztwie wod y Rzek wielkich, ſą drugie nie zgorſze, à inne cale niepłodne. Filozof umie rezonować o tych rozmaitych gruntach, y przez ſwoie uwagi dochodzi tey rożnicy przyczyn wewnętrznych, dla czego iedne mocne y trudne do poruſzenia, drugie kamieniſte, glinkowate, piąſzczy-

732

ſzczyſte, inne dla czego były o-
kryte morzem, inne dla czego nie
maią w ſobie części oleiſtych, dla
czego podſycane, albo czemu nie
zachowuią ſaletry, ktorą zanoſi w
nie wiatr Pułnocny. Docieka te-
go wſzyſtkiego z przymiotow, kto-
re w nich znayduie, à zatym myśli
iakie lekarſtwo można ſtoſować, y
iaki ſpoſob użytecznieyſzy będzie
do poprawienia przyrodzonych
własności gruntu złego. Naſi wie-
śniacy nie znaią innego ſpoſobu do
zapłodzenia gruntow ſwoich iako
gnoy, ktory przez ſiarkę y ſaletrę,
ktorą w ſobie zawiera, czerſtwość
Polom y ziarnu daie, kiedy promie-
nie ſłoneczne y światło przyczynia-
ią ſię y one powiękſzaią.

Ale znayduie ſię tak wiele rze-
czy, ktore czynią żyżnemi Pola, to
ieſt Popioł, Ziemia iaką nazywamy
iłem, wſzyſtkie uryny, mydliny ;
Pomyie, y śmiecia domowe, ale też
y li-

799

y liście z Drzewa opadaiące ku Wiośnie, y tyſiączne inne podobnė rzeczy, mogłyby bardzo bydź pożyteczne, à my ie wyrzucamy w Rynſztoki. Częſtokroć przez naſze niedbalſtwo ginie po miaſtach y Wſiach wiele ingredyencyi ciekących y gęſtych, ktoreby mogły bardzo dobrze ſłużyć Łąkom y Polom. Należałoby nie zaniedbywać nic z tego co wychodzi z ziemi, iako to ścierwa źwierząt y tego wſzyſtkiego cokolwiek wydaią z ſiebie zacząwſzy od Człowieka: Włoſi, Paznokcie, Piora, ſzerści, ſkory, Rogi, gałgany, ſtare kawałki wełniane, y tyſiączne inne podobne rzeczy, to wſzyſtko ieſt dobre dla zatłuſzczenia Pola, ponieważ w tych wſzyſtkich rzeczach znayduią ſię części tłuſte ſiarczyſte, ſame ſadze z komina mogą wiele dobrego uczynić Łąkom, y te prawie nad wſzyſtko są naylepſze.

Nad

Nad wſzyſtko iednak ażeby Chłopi byli dowcipni, y aby takiemi ich uczynić, dwa ſię znayduią ſpoſoby, to ieſt moc y nadgroda, oboie zażyte z umiarkowaniem y roſtropnością. Znayduią ſię w cudzych Kraiach Prawa napiſane przez ludzi rozumieiących dobrze Rolnictwo, w ktorych ſą przepiſane bardzo dobre uprawy rozporządzenia. Są w nich kary wyznaczone dla tych, co one przeſtępuią, y nadgrody wyrażone dla tych, ktorzy ſię dobrze popiſzą w robotach Goſpodarſkich.

U nas w Polſzcze y w Litwie, znayduie ſię wiele ieſzcze Bagniſk, ktore możnaby wyſuſzyć, à to z więkſzą łatwością, kiedyby zażyto machiny Angielſkiey do oſzuſzenia Bagniſk. Z tych ktore maią wiele źrzodeł wieczyſtych możnaby uczynić Sadzawki y Stawy. Prawdziwa ieſt rzecz że Rybactwo, ieſt ieſzcze bardziey zaniedbane w Polſzcze niżeli Rolnictwo. Warſzawa ieſt przykładem, ponieważ w tym mieście położonym około Wiſły, Rzeki dość znaczney, potrzeba płacić Ryby prawie tak drogo, iak w Paryżu y w Londynie, chociaż ieſt ieſzcze inna przyczyna tey drogości. Poſtrzegłem nie raz niedbalſtwo Mieſzkańcow albo ich Panow, ktorzy gubią wielkie mnoſtwo wody y ziemi nie zażywaiąc onych. Bog y natura dały im ſkarby, à oni ich nie znaią albo ich nie umieią zażyć.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.